

Szczepan W. Ślaga

Sprawozdanie z Sympozjum Antropologicznego, ATK, 10.IV.1972

Studia Philosophiae Christianae 9/1, 293-306

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POSIEDZENIA NAUKOWE W ATK

Ślaga Sz. W.

Sprawozdanie z Sympozjum Antropologicznego, ATK, 10.IV.1972 r.

Gogacz M.

Wizyta w ATK prof. Endre von Ivanka z Wiednia

SZCZEPAN W. ŚLAGA

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM ANTROPOLOGICZNEGO ATK, 10.IV.1972

Sympozjum Antropologiczne otworzył jego organizator, dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK, ks. prof. zw. dr Kazimierz Kłószak. W zagajeniu wskazał na problematykę obrad, która dotyczy antropologii przyrodniczej, fizyczno-kulturowej, a która w swej osnowie jest niezależna od antropologii filozoficznej, wykazuje charakter całkowicie afilozoficzny. Takie ujęcie, wolne od schodzenia na tory filozoficzne, zakłada pewną teorię nauk przyrodniczych, według której nauki te badają aspekty natury zjawiskowej i relacje łączące te aspekty. Oczywiście to nie jest aktualnie jedyne ujęcie zakresu badań naukowych. Istnieje inna jeszcze teoria nauk przyrodniczych, mniej lub bardziej ontologizująca, według której nauki te schodzą na tory poznania filozoficznego. Wydaje się jednak, że współczesnym tendencjom rozwojowym nauk przyrodniczych bardziej odpowiada teoria empiriologiczna.

Takiemu afilozoficznemu ujęciu antropologii i antropogenezy dają wyraz odczyty zaprezentowane na obecnym sympozjum, przebiegającym pod znakiem Wrocławia. W tym bowiem ośrodku antropologicznym pracują aktualnie wszyscy referenci: prof. dr Aleksander Godlewski z Zakładu Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego; Dr Paweł Bergman z Instytutu Antropologicznego PAN we Wrocławiu — obydwaj od szeregu lat prowadzą wykłady na Wydziale Filozoficznym ATK; Dr Zbigniew Rajchel z Zakładu Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej we Wrocławiu, specjalizujący się w antropologicznych rekonstruk-

cjach części miękkich kopalnych form człowieka; Mgr Franciszek Rośniński, absolwent naszego Wydziału, obecnie doktorant (u prof. W. Stęślickiej-Mydlarskiej) w Zakładzie Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego, autor artykułów m. in. na temat rekonstrukcji psychiki praczłowieka oraz używania narzędzi przez *Australopithecinae*.

Poniżej publikujemy krótkie autoreferaty wygłoszonych na sympozjum odczytów. Redakcja przeprasza ich Autorów za wprowadzenie drobnych zmian tekstowych.

Zb. Rajchel, Zagadnienie rekonstrukcji części miękkich głowy kopalnych form ludzkich

Prace związane z zagadnieniami odtwarzania wyglądu ludzi dawno wymarłych sięgają czasów średniowiecza, kiedy próbowano identyfikować przynależność czaszek do znanych osobników, których portrety wykonano za życia. Dotyczyło to przede wszystkim czaszek i szkieletów sławnych ludzi, których zwłoki były pochowane w kryptach kościelnych, często wraz z innymi szczątkami. Aby odkryć właściwy szkielet, porównywano szczegóły na czaszce z rysami twarzy utrwalonymi na portrecie. Ślady przyczepów mięśniowych oraz masywność kości wskazywały na to, czy osobnik był silnie czy słabo umięśniony.

W taki sposób zaczęły się próby naukowego porównywania oblicza człowieka żywego z wyglądem jego czaszki. Często jednak pierwsi twórcy prac z tego zakresu niechętnie korzystali z uwag naukowców dotyczących anatomiczno-antropologicznych danych rekonstruowanych czaszek. W konsekwencji ich artystycznych wizji powstawały dzieła, które z naukowego punktu widzenia nie przedstawiają wartości. Naukowe kierownictwo nad pracami rekonstrukcyjnymi było w tym względzie konieczne, zwłaszcza gdy z czasem przybywało szczątków pierwotnych form ludzkich, których wygląd interesował nie tylko specjalistów.

Podstawą naukowej rekonstrukcji musi być gruntowna znajomość prawidłowości anatomicznych właściwych organizmom żywym. Ważną rolę odgrywa tu odkryte przez Cuviera prawo korelacji, polegające na poznaniu związków zachodzących pomiędzy wszystkimi kośćmi szkieletu a muskulaturą całego organizmu. Prawo korelacji znalazło zastosowanie do badań szczątków form kopalnych, przy odtwarzaniu ich wyglądu na podstawie zachowanych kości.

W wyniku długotrwałych obserwacji stwierdzono, że szczegółowa analiza czaszki daje lepszą podstawę do uchwycenia podobieństwa rysów twarzy, niż maska pośmiertna, zdejmowana niejednokrotnie na osobniku po długiej i wyniszczającej chorobie.

W miarę rozwoju anatomii zaczęto podejmować próby określenia grubości warstwy części miękkich. Badano dokładnie związki zachodzące pomiędzy morfologią i cechami pomiarowymi czaszki i głowy tego samego osobnika. Z analizy czaszki wnioskowano o rozłożeniu części miękkich, ukształtowaniu nosa zewnętrznego, ukształtowaniu okolicy oczodołu, szczególnie zaś szpary powiekowej, warg, ucha zewnętrznego. Naukowa rekonstrukcja musi być oparta na rzetelnych podstawach morfologicznych, z wyeliminowaniem pierwiastka subiektywnego ze strony rekonstruktora. Na podstawie ściśle naukowych metod nie można jednak odtworzyć dokładnie indywidualnych rysów twarzy ludzkiej. Subiektywizm ten musi być jednak minimalny. Uwypuklić należy przede wszystkim to, na co daje odpowiedź morfologia. Po żmudnych badaniach dokładnie ustalono grubość tkanki miękkiej w różnych okolicach twarzy i głowy — tak powstały standarty.

W dziedzinie zagadnień rekonstrukcji wyróżnić można trzy kierunki: (a) prace nad człowiekiem współczesnym — wykorzystywane w kryminalistyce, (b) kierunek historyczny — identyfikacja postaci historycznych na podstawie ich szczątków, (c) kierunek paleoantropologiczny — podejmowanie prób odtwarzania wyglądu człowieka z epok minionych.

Dostępne metody rekonstrukcji, opracowane na materiałach współczesnych, nie mogły być ściśle stosowane do materiałów kopalnych. W tym celu, w oparciu o dane z anatomii porównawczej — zwłaszcza wielkich małp człekokształtnych — uwzględnia się poprawki standartów grubości części miękkich. Po ustaleniu standartów prace przy rekonstruowaniu ludzi kopalnych przebiegają podobnie, jak przy odtwarzaniu ludzi współczesnych.

Fazą wstępną jest analiza anatomiczno-antropologiczna znaleziska, ustalenie wieku, płci i przynależności rasowej. Pierwszą techniczną czynnością jest wykonanie narysu profilowego czaszki w skali 1:1. Nakładanie części miękkich rozpoczyna się od modelowania dwu dużych mięśni: m. skroniowego i m. żwacza. Oba te mięśnie decydują w dużej mierze o owalu twarzy. Następną czynnością jest wykonanie tzw. grzebieni głównych i pomocniczych, których wysokość odpowiada wymaganej grubości tkanki miękkiej. Wypełnienie wolnych przestrzeni międzygrzebieniowych wykonuje się najpierw w jednej połowie twarzy. Ostatnim uzupełnieniem modelu plastycznego jest owłosienie i naniesienie zmarszczek skóry. Zabiegi te mają charakter indywidualny, trudny do wynioskowania na podstawie czaszki, zależą więc w dużej mierze od inwencji rekonstruktora.

W różnych ośrodkach na świecie istnieje szereg prób rekonstrukcji. W Polsce do niedawna nie zajmowano się tym problemem. Pierwszą rekonstrukcją — *Pithecanthropus erectus* z Jawy — wykonano w 1953 r.,

później innych znalezisk, jak kobiety ze Steinheim, form neandertalskich z La Chapelle aux Saints i Broken Hill. Licznie reprezentowane są też rekonstrukcje form współczesnych i rekonstrukcje materiałów kostrych.

Bibliografia

1. Gerasimow M. M., Wostanowienie lica po czerepu, Moskwa 1955.
2. Loth E., Człowiek przeszłości, Warszawa 1953.
3. Stęślicka W., Rodowód człowieka uzupełniony, Warszawa 1964.

P. Bergman, Zagadnienia paleoneurologii i jej znaczenie dla teorii antropogenezy

Dział neurologii zajmujący się badaniem mózgowia wszelkich kopalnych form kręgowców nosi nazwę paleoneurologii. Termin ten powstał ponad 40 lat temu, gdy dyscyplina ta wyłoniła się ostatecznie z obrębu neurologii, paleontologii i antropologii. Głównym problemem paleoneurologii jest ewolucja centralnego systemu nerwowego, a jej najbardziej aktualnym zadaniem jest obecnie zbadanie ewolucji nowej kory (*neocortex*) w szeregu filogenetycznym: owadożerne — tupaje — małpiatki — małpy szerokonose — małpy wąskonose — kopalne hominidy — człowiek współczesny. Bezpośrednim obiektem badań paleoneurologicznych jest naturalny lub sztuczny odlew wewnątrzczaszkowy, oddający kształt i rzeźbę mózgowia, jego opon, naczyń oponowych i innych tworów; odlew jednak nie jest identyczny z zewnętrzną powierzchnią mózgowia. Poza badaniem morfologii mózgowia form kopalnych, paleoneurologia zmierza także do rozszyfrowania jego funkcji. W odniesieniu do kopalnych hominidów paleoneurologia dysponuje dodatkowym źródłem informacji, umożliwiającym ocenę poziomu niektórych funkcji mózgowia. Źródłem tym są narzędzia kamienne i inne wytwory kultury materialnej. Dlatego w zakres paleoneurologii człowieka wchodzi także zagadnienia ewolucji specyficznie ludzkich okolic i ich funkcji, związanych z powstawaniem mowy, abstrakcyjnego myślenia, umiejętności wytwarzania i użytkowania narzędzi pracy, zdolności do tworzenia dzieł sztuki itp. Paleoneurologia posługuje się metodą opisową i metodą pomiarową, zwaną encefalometrią, zasadniczą w badaniach odlewów wewnątrzczaszkowych kopalnych hominidów.

Paleoneurologia ma duże znaczenie w wyjaśnianiu problemów prymatogenezy i antropogenezy. Progresywny rozwój nowej kory u naczelnych i hominidów odbywa się drogą stopniowej komplikacji sfaldowań typu promienistego, redukcji powierzchni prakory i rozwoju nowych

funkcjonalnie pól nowej kory. Punktem wyjścia dla tych przemian było mózgowie owadożernych. Intensywnie rozrastające się półkule pokrywają wszystkie pozostałe części mózgowia a nawet płat centralny zwany wyspą. Cechą charakterystyczną rozwoju półkul u naczelnych jest powstawanie bruzd promienistych wzdłuż granic pól o odmiennych funkcjach. Ta wyjściowa forma mózgowia naczelnych zaczęła kształtować się przypuszczalnie na przełomie kredy i paleocenu. Komplikacja makrostruktury mózgowia odbywała się w ciągu całej drugiej połowy trzeciorzędu i doprowadziła do pojawienia się form z dostatecznie bogatą rzeźbą bruzd i zakrętów, podobną do spotykanej u dzisiejszych antropoidów. Świadczą o tym odlewy wewnątrzczaszkowe form typu *Proconsul* z miocenu. Wraz z pojawieniem się *Australopithecinae* paleoneurologia spotyka się z nowymi problemami: oceną zdolności do abstrakcyjnego myślenia, mowy i wykonywania czynności typu pracy ludzkiej. Wprowadzie australopiteki mają bardzo dobrze rozwinięte półkule kresomózgowia i nowe zakręty i bruzdy, typowe dla dzisiejszego człowieka, to jednak pojemność ich mózgowia jest niewielka (*Australopithecus* śr. 498 cm³, tzw. „*Homo habilis*” 587 cm³) i nie wykazuje ono rozwoju specyficznie ludzkich cech, tj. ognisk intensywnego rozrostu w dolnej części płata ciemieniowego, dolnej części płata czołowego (ruchowy ośrodek mowy Broca) i innych. Intensywny rozrost kory w wymienionych partiach półkul warunkuje ogólną nierównomierność rozwoju kory. Jest to specyficzna cecha rozwoju ludzkiego typu mózgu. Jednocześnie w okolicach tych kształtują się korowe pola kojarzeniowe. Otóż dotychczasowe dane paleoneurologiczne przemawiają za tym, że mózgowie australopiteków nie wykazuje wymienionych procesów hominizacyjnych. Nie było więc u nich żadnych zaczątków mowy.

Mózg typu ludzkiego w swoim zaczątkowym kształcie pojawia się zapewne dopiero u *Homo erectus* (*Pithecanthropus*). Wykazuje on duży przyrost pojemności (średnio 950 cm³) i nowej kory, jak i specyficznie ludzki nierównomierny rozrost w wymienionych wyżej polach. Wynika stąd, że u *Homo erectus* wystąpił początek myślenia abstrakcyjnego. Przemawiałoby za tym wytwarzanie narzędzi kamiennych według stałego wzorca. Istniała więc, być może, zdolność tworzenia związków przyczynowo-skutkowych podczas wyrobu narzędzi. Działalność *Homo erectus* spełnia w zasadzie wszystkie kryteria pracy ludzkiej, a praca tego typu, jak się uważa, wymaga mowy jako nieodzownego warunku. Mogła ona z początku przejawiać się w postaci obrazu wzrokowego, abstrakcji wzrokowej, która dopiero później wyraziła się dźwiękiem. Paleoneurologia nie neguje możliwości istnienia zaczątków mowy u *Homo erectus*. Możliwe jednak, że praca była napierw działaniem instynktowym, dopiero po dkoniec procesu antropogenezy przekształcając się w działanie nawykowe, związane z abstrakcjami. Wraz z pojawieniem

się człowieka neandertalskiego spotykamy się z nową techniką kamienią, tzw. odłupkową i z narzędziami sporządzonymi z dwóch surowców. Tego rodzaju działanie, świadczące o zdolnościach konstrukcyjnych i pracy na zasadzie przewidywania przyszłej sytuacji, przemawia za istnieniem u niego myślenia abstrakcyjnego. Paleoneurologia potwierdza to przypuszczenie. Poza zwiększeniem pojemności i rozrostem pól, które zaczęły się rozwijać u *Homo erectus*, rozrastają się dalsze, specyficzne ludzkie okoliczności kory, jak ośrodek ruchowy mowy, tylne części mózgu, świadczące o zdolności do dobrej orientacji w przestrzeni (być może w związku z myśliwskim trybem życia), ośrodki ruchowe związane ze wzrostem sprawności ręki, wreszcie pola, warunkujące umiejętność przekształcenia seryjnych czynności w czynności wykonywane nawykowo. Człowiek rozumny paleolitu młodszego posiada zupełnie już współczesną makromorfologię mózgowia. Nową metodą pracy przy wytwarzaniu narzędzi jest posługiwanie się narzędziem pośredniczącym, w związku z czym wzrasta rola abstrakcji. Niezbędne bowiem jest przewidywanie przyszłej sytuacji nie tylko w odniesieniu do przyszłego narzędzia, ale i narzędzia pośredniczącego. Wytwarzanie narzędzi spotykanych w paleolicie młodszym wymagało precyzji, subtelności, skupienia. Zdolności te związane są z płatem czołowym. Obserwujemy więc dalszy wzrost pojemności mózgowia, ale zasadniczym momentem jest teraz nie dalszy nierównomierny rozrost poszczególnych pól kory, lecz przebudowa proporcji mózgu, polegająca na zdobywaniu przewagi przez płat czołowy. Rozwijają się pola realizujące wysoko zorganizowane formy racjonalnego (świadomego) zachowania. Paleoneurologia pozwoliła więc odtworzyć ogólny obraz przemian, jakim uległo mózgowie w procesie progresywnego rozwoju i wykazała, że w jego wyniku powstał typ mózgu, który pozwolił jego posiadaczom uniezależnić się od działania selekcji naturalnej.

Poza ściśle morfologicznymi problemami, w ramach paleoneurologii zaczynają wyłaniać się zagadnienia pozamorfologiczne. Zainteresowanie badaczy zagadnieniem pochodzenia świadomości, zachowania ludzkiego, kształtowaniem się form zachowania społecznego, prowadziło do wyodrębnienia się, w ramach paleoneurologii, działu zwanego paleopsychologią. Omówienie jej jednak wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Bibliografia

1. Bonin G. v., *The evolution of the human brain*, Chicago and London 1963.
2. Koczetkova W., *Osnownyje etapy ewolucii mozga i materialnoj kultury drevnich ludziej*, *Woprosy antropologii*, 26, 1967.

3. Spatz H., Gehirn und Endocranium, *Homo*, t. 5, 1955.
4. Steślicka — Mydlarska W., Odlewy wnętrz czaszkowych kopalnych i współczesnych Hominidae, *Przegląd Antropologiczny*, 31/1971/1.

F. Rosiński, Rola Australopithecinae w ewolucji człowiekowatych (Hominidae)

W pracach antropogenetycznych wskazuje się często na *Australopithecinae* jako na ogniwo pośrednie pomiędzy praczłowiekiem a istotami prehominidnymi. Jednak ocena roli, jaką australopiteki odegrały w rozwoju biologicznym i psychicznym człowiekowatych, jest nadal kontrowersyjna, o czym świadczą chociażby takie określenia do nich stosowane, jak „małpoludy”, „małpy stepowe”, „man-like apes”, „small brained men”, „man ape”, „spezialisierte Hominiden auf menschen-ähnlichen Niveau” itp. Nie można jednak z tego wnosić, iż pod względem morfologicznym australopiteki stanowiły konglomerat cech małpoludzkich, gdyż rozwój poszczególnych stref organizmu w filogenezie człowiekowatych nie przebiegał równomiernie.

Według Washburna (1951) najwcześniej uległa przeobrażeniom klatka piersiowa z kończynami przednimi. Podczas gdy u *Pongidae* kończyna przednia wyspecjalizowała się w lokomocji brachiacyjnej, to u *Hominidae* ręka przekształciła się w wielozadaniowy organ manipulacyjny. Jeszcze *Proconsul* i *Oreopithecus* — formy uważane przez niektórych uczonych nawet za hipotetycznych przodków człowiekowatych — poruszały się w sposób czworonożny (Remane 1965). Natomiast kończyna przednia *Australopithecinae* nie była już organem lokomocyjnym, a budowa morfologiczna ich ręki, np. względem proporcji palców, była zbliżona do ręki ludzkiej, choć odznaczała się szeregiem prymitywnych cech, np. większą krzywizną kości śródreza, krótkością kciuka i mniejszym kątem odstawania kciuka od innych palców (Napier 1962).

Prawie wszyscy uczeni są zgodni, że budowa kości miednicy i kończyn tylnych *Australopithecinae* (2. strefa) wskazuje na chód pionowy, chociaż odbywał się w sposób odmienny, niż u człowieka i połączony był z większym wysiłkiem fizycznym, co uniemożliwiało im prawdopodobnie dłuższe wypady terenowe.

Najbardziej konserwatywną strefą organizmu pod względem morfologicznym była czaszka, zarówno jej część twarzowa, jak i mózgowia. Do cech antropoidalnych trzeba zaliczyć przede wszystkim silnie rozwinięty aparat żucia u australopiteków, prognatyczną budowę ich szczęki i żuchwy, odstające łuki jarzmowe, małą objętość mózgowia (435—562 cm³), bardzo słabe wysklepienie części mózgowej czaszki, na której wytworzył się nawet niekiedy grzebień strzałkowy. Z cech progres-

sywnych należałoby wymienić znaczną redukcję wielkości zębów siecznych i kła, który nie wystaje ponad linię zgryzu, paraboliczny kształt łuku zębowego, przesunięcie do przodu otworu wielkiego czaszki bliżej jej punktu ciężkości i brak poprzecznego grzebienia potylicznego.

Obok zmian morfologicznych ważną rolę odegrały zmiany behawioralne. Już Robinson (1950) zwrócił uwagę na fakt, że większość szczątków australopiteków pochodzi z pieczar i szczelin skalnych. Wiadomo zaś, że małpy tylko w wyjątkowych sytuacjach zapuszczają się do jaskiń i na ogół nie mają stałych noclegowisk. Bardzo rzadko używają narzędzi z materiałów nietrwałych celem zdobycia pokarmu lub dla odstraszenia przeciwnika. Odżywiają się zasadniczo pokarmem roślinnym, który każdy dorosły osobnik musi zdobywać samodzielnie. Tymczasem *Australopithecinae* w większości przypadków przeszły z roślinnożernego trybu życia na mięsożerny, o czym świadczy sposób starcia szkliva ich zębów oraz znaczne ilości szczątków kostnych różnych zwierząt, zwłaszcza kopytnych, znalezionych w jaskiniach, w których *Australopithecinae* przebywały. Zdobywanie pokarmu mięsnego drogą łowiectwa musiało jednak spowodować rozpad dotychczasowej antropoidalnej struktury stada na grupę łowiecką, szybko poruszającą się w terenie i ekonomicznie od niej zależnych pozostałych członków, przebywających w pobliżu bezpiecznych jaskiń i trudniących się zbieractwem. Trudno powiedzieć, czy właśnie przy podziale pokarmu, czy podczas walk o samice lub z pobudek kanibalistycznych dochodziło do zabijania osobników własnego gatunku przy pomocy narzędzi, np. w Taungs, Makapansgat czy Sterkfontein. Podobnego zjawiska nie spotykamy w świecie zwierzęcym, jest natomiast według Eickstedta (1963) charakterystyczną cechą człowiekowatych.

Australopithecinae, mimo swego niskiego wzrostu i redukcji biologicznych możliwości ofensywno-defensywnych, zwłaszcza kłów, były wystarczająco przystosowane do środowiska, w którym żyły, przede wszystkim dzięki sprawnej strukturze socjalnej i posługiwaniu się narzędziami. Wytwarzanie bardziej jeszcze prymitywnych otoczkowych narzędzi kamiennych przy pomocy jednego albo kilku uderzeń celem otrzymania ostrego brzegu dla cięcia lub przebijania różnych przedmiotów, stanowi przełomowy etap na drodze rozwoju kulturowego człowiekowatych, tym bardziej, że nie obserwujemy podobnego zjawiska u żadnych małp człekokształtnych. Wyprodukowanie zaś znacznej ilości narzędzi kamiennych w jednym miejscu, w sposób niemal warsztatowy (Leakey 1966), zdaje się świadczyć, że australopiteki umiały planować i przygotować się do akcji odległych w przestrzeni i w czasie. Być może, że ich system porozumiewania się był sprawniejszy, niż u antropoidów, co znacznie ułatwiłoby koordynację ich działań w terenie i możliwości „uczenia” potomstwa.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy *Australopithecinae* były bezpośrednimi przodkami *Homo erectus*. Według Simpsona (1964) trzeba naturalnie z rodowodu praczłowieka wykluczyć *Australopithecinae* współcześnie żyjące z nim na tych samych terenach. *Homo erectus* mógł natomiast wywodzić się z jakiejś formy australopitekoidalnej wcześniejszej lub do niej zbliżonej. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że najstarsze znalezisko gracylnego australopiteka znad Jeziora Rudolfa w Kenii liczy ok. 5,5 miliona lat (Bunney 1971). Nie wiadomo także dokładnie, co było przyczyną wyginięcia australopiteków z chwilą pojawienia się praczłowieka. Być może, że zostały przez niego wyparte z dotychczasowych terenów w okolice dla nich nieodpowiednie lub też po prostu wytępione.

Bibliografia

1. Bunney S., Fossilmanship in East Africa, *Nature* 233/1971/20—23.
2. Eickstedt E., Ursprung und Entfaltung der Seele, Stuttgart 1963, Enke.
3. Leakey M. D., A review of the Oldowan culture from Olduvai Gorge, Tanzania, *Nature* 210/1966/462—466.
4. Napier J., Fossil hand bones from Olduvai Gorge, *Nature* 196/1962/409—411.
5. Remane A., Die Geschichte der Menschenaffen. Menschliche Abstammungslehre, Stuttgart 1965, Fischer, 249—309.
6. Robinson J. T., The evolutionary significance of the Australopithecines, Yearbook of physical anthropology, New York 1950, Wenner-Gren Found, for Anthropol. Research, 38—41.
7. Simpson G. G., The meaning of taxonomic statements. Classification and human evolution, London 1964, Methuen a. Co., 1—31.
8. Washburn S. L., The new physical anthropology. *Transactions of the New York Acad. of Sciences*, II, 13/1951/nr 7, 298—304.

A. Godlewski, Wierzenia animistyczne współczesnych ludów Afryki

Prócz wyznań chrześcijańskich i Islamu oraz wyznań synkretystycznych bardzo licznie są reprezentowane rodzime kultury ludności afrykańskiej. W nomenklaturze europejskiej występują pod ogólną nazwą kultów animistycznych. Różnią się one między sobą w różnych plemionach i różnych krajach, jednak wszystkie mają pewne zasadnicze cechy do siebie podobne. Podaję je w zarysie na podstawie danych zaczerpniętych ze współczesnej literatury afrykanistycznej, a zwłaszcza z prac Szymona Chodaka i A. Zajączkowskiego.

Praktyki religijne odbywają się w świątyniach, które stanowią nie tylko miejsca kultu, ale ześrodkowują także życie społeczne wsi i małych miast murzyńskich. Rozstrzyga się tam spory o własność ziemi, leczy się schorzenia powstałe na podłożu psychicznym i demaskuje się złych ludzi, a zwłaszcza tych, którzy posługują się czarną magią. Do świątyni zgłaszają się również kobiety nie mogące zajść w ciążę, ludzie oszukani, szukający skutecznego „zamówienia” przeciw złodziejom i wszelaki lud skrzywdzony. Swoje sprawy i kłopoty przedstawiają kapłanom świątyni, oczekując rady i pomocy oraz interwencji ducha opiekuńczego, pod którego wezwaniem wzniesiona jest świątynia.

Przy świątyniach znajdują się często kliniki, gdzie leczy się chorych odwiecznymi metodami. Za swoje pieniądze gminy animistyczne budują szkoły, drogi, fundują stypendia dla swych zdolniejszych wiernych, a czasem nawet subsydują budownictwo kościołów chrześcijańskich.

Wszędzie niemal istnieje pojęcie Najwyższego Boga, który u różnych plemion nosi rozmaite nazwy, nieraz dość liczne, określające Jego cechy. W plemionach Ga i Ewe najwyższy nosi nazwę NYOMMO czyli Prababka a jednocześnie MAWU czyli Praojciec, łącząc w sobie zarówno pierwiastek męski, jak i żeński. W plemionach Akan nosi kilka imion, z których najdawniejsze zdaje się być NYAME czyli żeński pierwiastek boskości matriarchalnej tradycji — „Królowa Matka”, żyjąca wiecznie. Natomiast NYAKOPON — to męski pierwiastek boskości „Zrodzony z niczego”. Inne imiona to BORE-BORE czyli „Źródło życia”, AKOAKO'A — Zdobywca świata, AKYE-AKYE-A-ONIMNSEM — „Najstarsza Posiadająca Wiedzę i Mądrość”.

Los, który daje człowiekowi Istota Najwyższa, nie może być zmieniony. Lecz gdy stworzyła świat, wyręcza się swymi sługami, niższymi bogami zwanymi OBOSOM — nadała im bowiem moc działania w świecie stworzonym. Są więc Obosom duchami opiekuńczymi plemion, miast, osiedli czy poszczególnych skupisk ludzkich. Istota Najwyższa jest zbyt daleko. Nie stawia Jej się świątyń, aczkolwiek w niektórych plemionach Akan miał niegdyś istnieć zwyczaj, że na stojaku specjalnie przygotowanym z rozwidlonych gałęzi umieszczano naczynie z jadem i napojem jako ofiarę dla Najwyższego Boga. Duchy pośredniczące między Bogiem i stworzeniem, opiekuńczy bogowie Obosom objawiali swą wolę objęcia protekcji nad ludnością przez kapłana lub inną osobę, która popadała w stan wizjonerstwa. Przemawiając do wizjonera Obosom wskazywał na jakiś przedmiot, np. kamień, meteoryt itp. i przedmiot ten stawał się obiektem sakralnym, pośredniczącym. Obosom przez usta kapłana ogłasza swoje warunki, pod którymi zobowiązuje się służyć opieką swoim wyznawcom. Należy być posłusznym normom ustalonym przez bóstwo świątyni, gdyż przekroczenie ich może wywołać klęskę dla całej zbiorowości plemiennej. Jeśli duch opiekuńczy

działa — w mniemaniu ludzi — skutecznie, to sława jego rozchodzi się daleko, a ludzie nawet z odległych stron przybywają do jego świątyni, by błagać o pomoc. A przykazania normatywne dla wierzących są nieraz rygorystyczne i trudne do uzasadnienia. Niemniej Murzyni przestrzegają ich pilnie. Przykładem niech będą podane przez Chodaka wskazania dla proszących w świątyni Abereva: „1. Nie pożądam własności twego sąsiada, gdyż grozi ci za to śmierć. 2. Nie zazdrość ludziom mającym i bogatym, gdyż grozi ci za to zeschnięcie na śmierć. 3. Jeśli knujesz coś złego przeciw sąsiadom, jesteś dzieckiem śmierci. 4. Nie przechodź nigdy koło obejścia lub fermy twego sąsiada nie pieląc bodaj skrawka jego pola, lub nie czyniąc niezbędnych napraw płotu sąsiada, gdyż w przeciwnym razie staniesz się łupem śmierci. 5. Nieposłuszeństwo wobec wodzów oznacza śmierć. 6. Sprzedawanie skradzionych przedmiotów — śmierć. 7. Plotki o sąsiadach — śmierć. 8. Stosowanie magii przeciw sąsiadom — śmierć. 9. Odmowa w przypadku prośby o pomoc — śmierć. 10. Pożycie seksualne z żoną sąsiada — śmierć. 11. Przeklinanie sąsiadów — śmierć. 12. Sprzątaj po sobie resztki jedzenia natychmiast po zakończeniu posiłku, inaczej umrzesz. 13. Przychodzenie do świątyni w brudnej odzieży — śmierć. 14. Jeżeli zaniedbasz płacenia długów — śmierć”.

W zamian za przestrzeganie tych przykazań bóstwo świątyni zobowiązuje się: dawać dobry urodzaj, zapewnić płodność kobietom, pomagać w walce z wrogami, wspierać w czasie choroby; pomagać w interesach i w karierze zawodowej; prowadzić po właściwej drodze. Obosm czyni twoje serce szczęśliwym, czyni cię mądrym i rozumnym. Nowy wyznawca bóstwa świątyni winien złożyć przyrzeczenie, że będzie przestrzegał wszystkich zobowiązań, a jeśli je naruszy, wierzy, że czeka go opętanie i śmierć. Przy ceremonii przyjęcia nowowstępującego musi się wypowiedzieć przed kapłanem ze wszystkich swoich przewinień przy czym składa na ofiarę kurę i patrzy, w jakiej pozycji ofiara zdycha. Jeśli odwraca się piersią do góry, znaczy to, że ofiara została przyjęta i spowiedź odbyta pozytywnie. Jeśli zaś w innej pozycji, to kandydat musi jeszcze raz się spowiadać. Potem otrzymuje „łyk czarodziejskiego leku” i na tym ceremonia się kończy.

Każdy człowiek posiada w sobie nieśmiertelną siłę życia zwaną Kra. Pochodzi ona z rodu matki i nadana jest dziecku przez matkę jako substancja bierna. Lecz przez bezpośrednią interwencję samego Nyame, Kra zostaje ożywiona Iskrą Bożą, przekazaną przez promień słońca. Bóg wówczas przydziela każdemu kroplę samego siebie. Kra tak długo trwa w rodzie, jak długo trwa sam ród. Gdy człowiek choruje, ubywa jego siły życiowej. Gdyby Kra całkiem opuściła ciało ludzkie, człowiek musiałby umrzeć. Złośliwa działalność czarownic polega na uszkodzeniu Kra, co objawia się kalectwem, powstawaniem ran, a nawet

śmiercią. Po śmierci Kra powraca do swego źródła, do Nyame. Kto nie wypełni swego przeznaczenia, prowadząc niewłaściwe życie, nie może wrócić do Nyame. Wówczas następuje wcielenie się Kra w mające się narodzić dziecię. Stąd niektóre dzieci wcześniej są mądre, niż inne. Niewinne dziecko może za pomocą swego Kra przekazać prośby bezpośrednio do Nyame. Kra pełni również funkcję sumienia. Gdy bowiem człowiek popełni coś złego, powoduje swym przekroczeniem zaburzenia w Kra. Wówczas należy iść do kapłana i wypowiadać się publicznie. Kra jest więc pierwiastkiem dziedzicznym rodu oraz cechą indywidualną człowieka. Przekazywana noworodkom wraz z krwią matki określa przynależność do klanu rodowego. Drugim podstawowym elementem duchowej istności ludzkiej jest SUNSUM, czyli siła intelektu przekazywanego przez ojca. Sunsum zależnie od przekazu może być różne.

W krainie Asamande żyją zazwyczaj dusze zmarłych. Ale granica między światem żywych i zmarłych nie jest tak wyraźnie zaznaczona, jak w naszych pojęciach europejskich. Zmarli często przebywają wśród żywych i niewidzialnie uczestniczą w życiu rodzinnym. Na tamtym świecie panuje taka sama hierarchia, jak na ziemi. Królowie są nadal królami, wodzowie pozostają wodzami. Te godności, jakie osiągnęło się w życiu doczesnym, będą tam respektowane. Stąd pochodzi cześć oddawana zmarłym władcom. Do grobu, wraz z ciałem zmarłego, dobrze jest złożyć wszelkie przedmioty potrzebne w życiu codziennym. Duchowe „cienie” tych przedmiotów będą mogły służyć zmarłemu w Asamade, krainie przodków plemion Akan. Kult przodków rozpowszechniony jest w całej Afryce. W czasie uctw ceremonialnych, mających na celu komunikowanie się żyjących z przodkami, kapłan prowadzący rytuał inwokacyjny wypowiada specjalną formułę i wylewa na ziemię kilka kropel wina palmowego. A po każdej inwokacji zebrani kończą modlitwę chóralnym, donośnym „yaa” — czymś w rodzaju „amen” („niech się tak stanie”). Po inwokacji kapłan świątyni przedstawia przodkom prośby żyjących ich potomków, a następnie wszyscy obecni piją wino palmowe jako akt komunikowania się z duchami przodków. Wspólnota rodowa zmarłych i żywych jest w ten sposób zachowana.

Animiści noszą często na sobie rozmaite amulety, zwane u Akan SUMAM. Zawarta jest w nich moc magiczna przeciw złym urokom, przeciw grożącym niebezpieczeństwom życiowym; mogą też zapewniać powodzenie życiowe. Może ich używać tylko posiadacz, gdyż on jeden zna formułki zaklęć wywołujących aktywność mocy zawartych w Sumam. Każdy amulet działa jednak tylko w jednym kierunku, ściśle określonym; do każdego celu jest inne Sumam. Amulet należy szanować, nie kpić z niego, gdyż Sumam może się obrazić i srogo pomścić zniewagę. Posiadacz Sumam zobowiązany jest przestrzegać pewnych

zakazów, jak np. nie spożywać niektórych pokarmów, nie używać w mowie pewnych słów. Niektóre amulety wymagają rytualnych obrzędów, „aby mocniej działały”. Jeśli właściciel Sumam nie przestrzega odpowiednich „tabu”, wówczas talizman traci swoją moc. Nowoczesne Sumam pomagają w interesach handlowych, w zwycięstwach sportowych, a nawet w pomyślnym zdaniu egzaminów. Cena talizmanu była zwykle stała. Nie wolno było zapłacić ani mniej, ani więcej. Wędrowni handlarze z plemion Hausa mają na sprzedaż zarówno dobre, jak i złe Sumam. Złe talizmany promieniują złą mocą wokół i mogą przyczynić się, według wierzeń animistów, do powstania choroby, a nawet doprowadzić do śmierci. Kapłani świątyn animistycznych stosują specjalne zabiegi dla oczyszczenia złych uroków i dla wykrywania czarownic. Bractwo mężczyzn u Jorubów pod opieką potężnego ducha ORO miało za zadanie oczyszczenie okolicznych wiosek z wiedźm i demonicznych mocy. Podczas procesji członkowie bractwa palili domy kobiet posądzonych o praktyki czarnej magii; wleczono podejrzane do lasu i zabijano.

Dużo jeszcze tajemnic kryją wierzenia Czarnego Łądu. Wykształcona w szkołach typu europejskiego inteligencja murzyńska niechętnie udziela wiadomości o dawnych wierzeniach, gdyż albo wyzbyła się ich częściowo, albo zapomniała. Jednak, gdy mieszkańcy miast murzyńskich wracają do swych klanów rodowych, wraca im poczucie wspólnoty rodowej i wspólnych duchów opiekuńczych. W Nigrze w dzień modlą się mahometanie do Allaha, sławią koran i proroka, gdy zaś noc zapadnie, odprawiają swoje kultury i zabobony animistyczne.

— — — —

Po każdym referacie odbywała się dyskusja, której przewodniczył prof. Godlewski. Głos zabierali m. in. Ks. Dziekan, pracownicy Wydziału i Referenci. Na uwagę zasługuje wypowiedź dra Bergmana, który podkreślił, że w badaniu problemu pochodzenia człowieka wykorzystuje się wszelkie materiały bezpośrednie i pośrednie będące źródłem informacji o kopalnych przodkach człowieka. Bezpośrednimi pozostałościami form kopalnych są szczątki kostne, inne bowiem elementy anatomiczne nie zachowały się w warstwach geologicznych. Drugim źródłem informacji o ludziach kopalnych są wytwory pracy, to jest narzędzia kamienne, uzupełniające naszą wiedzę o trybie życia, sposobie pracy, o życiu psychicznym nawet i zdolnościach intelektualnych, a więc dane, które pośrednio mogą coś powiedzieć o mózgu form kopalnych. Narzędzia kamienne jednak antropologowi nie wystarczają, tym bardziej, że nie występują one w przedpleistocenijskiej fazie antropogenezy (tzw. faza sub-human). Nie wystarczają też skąpe niekiedy materiały oste-

ologiczne; antropolog chciałby na ich podstawie poznać inne układy morfologiczne poprzez odtworzenie ich struktury i wyglądu całego osobnika. Poza odtwarzaniem różnych elementów budowy ciała na podstawie jednego układu kostnego — o czym mówił dr Rajchel — zwłaszcza poza trójwymiarowymi rekonstrukcjami układu mięśniowego (dość dokładnie u człowieka neandertalskiego) znane są również rekonstrukcje graficzne, np. całej postaci hominida, scen zbiorowych, krajobrazów, środowiska. Uwzględniają one aktualne dane różnych nauk paleontologicznych. Poza tymi rekonstrukcjami zewnętrznymi olbrzymie znaczenie mają rekonstrukcje narządów wewnętrznych zwłaszcza mózgu form kopalnych i ich analiza porównawcza. Tym zajmuje się paleoneurologia, której dr Bergman poświęcił swój referat.

Po odczycie prof. Godlewskiego Ks. Dziekan K. Klósak wskazał na to, że wprowadzone przez J. Maritaina rozróżnienie pomiędzy mentalnością logiczną i wyobrażeniową jest bardzo trafne i że ten ostatni typ mentalności znajduje w pełni zastosowanie do współczesnych ludów prymitywnych Afryki.

Odnotować też należy fakt zaprezentowania słuchaczom materiału ilustracyjnego. Między innymi prof. Godlewski przywiózł oryginalne figurki afrykańskie, związane z wierzeniami animistycznymi, a mgr Rościński — różne odlewy czaszek australopiteków.

W sumie omawiane sympozjum antropologiczne nie tylko spełniło funkcje dydaktyczne, ale, i to przede wszystkim, było prezentacją wyników własnych prac badawczych, prowadzonych przez referentów, głównie w zakresie różnych aspektów antropogenezy.